Rok VI.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesiecznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, wtorek 9 listopada 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

„Sanacyjni“ wojewodowie.

Zabawne a smutne opowiastki o nowo-mianowanych wojewodach: wołyńskim Mechu i lubelskim Remiszewskim.

Niema dnia, aby od czasu rewolucji majowej pisma nie donosiły o jakiej nowej zmianie na wybitnych stanowiskach urzędowych.

Ponieważ rewolucja majowa miała przynieść sanację moralną, więc chyba zrozumieć trzeba, że usunięci zgrzytnie byli kiepskimi, nieudolnymi, nieuczciwymi i niewprawnymi urzędnikami.

Ale za to na ich miejsce chyba postawiono ludzi genjalnych, utalentowanych, fachowych, nieposzlakowanych, ludzi o czystych rękach (nietylko w zrozumieniu dobrze wymytych rąk), którzy piszą się ogólnym poważaniem i na których słowie ani cienia zmazy się nie znajdzie. — Wogóle ludzi, którzy lśnią jak gwiazdy wśród swego otoczenia i stanowią najwybitniejsze jednostki z obozu sanacyjnego.

Inaczejby przecież te ciągłe zmiany, to usuwanie i przesuwanie urzędników, które przecież dużo państwo kosztuje a i niepokoi tak ludność miejscową jakoteż zagraniczną w dziwnem Polskę przedstawia świetle, nie miałoby racji.

Otóż posłuchajmy, co o tych nowych dostojnikach piszą. Czytajmy więc w Wywiadzie:

O nikim nie drukuje się obecnie tyle „ucieszných dykteryjek“, co o nowym wojewodzie wołyńskim, p. Mechu. Był on przed swem nowem mianowaniem starostą słupeckim. Otóż wyjeżdżając ze Słupcy pan Mech poobcinał sznury instalacji elektrycznej w gmachu starostwa, jakkolwiek instalacja urządzona była za pieniądze urzędowe. „Rozwój“ łódzki, podając ten fakt, zaznacza, że oburzali się z tego powodu wszyscy w Słupcy, nie wyłączając nowego starosty, p. Łopuskiego, człowieka z tegoż obozu, który nie miał do czego wkręcić lampki, aby mieć światło.

W drodze do swej stałej siedziby p. Mech, już jako wojewoda, przejeżdżał w dniu 16 października przez Dubno. Delegacja miejska sprokała go przy rogatce „chlebem i solą“. Pan Wojewoda wziął nie tylko chleb i sól, ale i srebrną tacę, której dawać nie zamierzano i która służy do wszystkich przyjęć uroczystych. Lwowski „Wywiad Codzienny“ podał wiadomość o tym fakcie w artykuliku, zatytułowanym: „Panie wojewodo oddajcie tacę!“

Na osierocone w Dubnie starostwo p. wojewoda Mech zamianował jednocześnie aż trzech ludzi, którzy zwrócili się do ministra spraw wewnętrznych z zapytaniem, który z nich ma objąć rządy.

I o nowym wojewodzie lubelskim, p. Remiszewskim, rozpoczął „Kurjer Zachodni“ opowiadanie niemniej interesujących rzeczy.

P. Remiszewski awansował na wojewodę ze starostwa będzińskiego. Do Będzina się dostał dzięki temu, że w dniach majowych aresztował wojewodę łódzkiego, p. Darowskiego. W nagrodę miał sam zostać wojewodą, ale jakoś zawstydzono się takiej promocji pepesowca łódzkiego, więc go posłano na razie na starostę do Będzina.

Bojowiec łódzki, znalazłszy się na nowem stanowisku, zażądał naprzód wyremontowania sobie mieszkania urzędowego. Kiedy „sanacji“ mieszkania dokonano, nowemu staroście nie podobała się robota rzemieślników i wogóle mieszkania. Zażądał więc nowego mieszkania i dostał je, oczywiście za pieniądze skarbowe.

Mało było tego „sanatorowi“ socjalistycznemu Więc kazał sejmikowi powiatowemu w Będzinie, aby zakupiono dla niego samochód i to luksusowy, limuzynę, za — 4 000 dolarów. I samochód wyrosł z pod ziemi“, jak i sam starosta, obecnie przenoszący swe manatki do województwa lubelskiego.

Takie oto o nowych wojewodach kursują anegdotki bardzo wesołe, ale przez to samo bardzo też smutne. Wydają się one nawet nieprawdopodobne, ale wszystkie one pokazały się w druku i nikt ich nie sprostował.

Lecz nie! Sprostowanie jest. Mianowicie w „Wywiadzie“ czytamy taką odpowiedź redakcyjną.

Pan wojewoda Mech w Łucku. Nazwisk korespondentów zasadniczo nie wydaje się, tembardziej, że cała pomyłka w korespondencji z Dubna polegała na tem, że taca była drewniana, a nie srebrna. Jeżeli z tego powodu pan Wojewoda czuje się poszkodowanym może próbować dochodzić swych praw drogą sądową.

Pozatem „Wywiad“ podaje taki wiersz:

O Pat Ciuku i Patmechonie.
Fauno i floro Łucka! Mój szczęśliwy kraju,
Tak się bujno rozrastasz po udałym maju.
Toczy się po tej niwie „Rydwan“ z wszelkim zwierzem
I pędzi uciekając z drewnianym talerzem.
Na niwie tej mech wszędy. A na niej wyrasta
Zona, córka, „naczynie“, samowar i ciasta
Strzelców pełno w tym lesie.

Zjazd katolicki w Poznaniu.

W Auli uniwersytetu poznańskiego w obecności około 3000 osób otwarty został przedwczoraj po poł VII Zjazd katolicki. W pierwszych fotelach zajęli miejsca ks. Prymas Hlond z ks. arcybiskupem Teodorowiczem ks. senator infułat Adamski, poseł ks. kanonik Styczyński i liczne duchowieństwo. Obok zajęli miejsca przedstawiciele władz, organizacyj i obywatelstwa. Wśród niemilknących oklasków na przybraną w zieleń i portret śp. ks. kardynała Dalbora estradę wstąpił prezes Ligi Katolickiej, prof. dr Gantkowski, by zagaić obrady pierwszego plenarnego posiedzenia zjazdu. Po powitaniu dostojników Kościoła i przedstawicieli władz. prof. dr. Gantkowski wskazał Chrystusa Króla, którego wielkie święto Kościół w tych dniach po raz pierwszy obchodził.

Po zagajeniu na marszałka zjazdu powołano p. prof. dr. Dębińskiego, na wicemarszałków p. Rydlewskiego i Telesfora Otmianowskiego. Następnie wstąpił na mównicę ks. kanonik Dymek, aby imieniem społecznej akcji katolickiej złożyć hołd J. E. ks. Prymasowi.

Wśród burzy oklasków wstąpił na trybunę projektor zjazdu J. E. ks. Prymas Hlond.

Nastąpiły przemówienia powitalne. Przemawiali pp. wojewoda Bniński, wicekurator dr. Stein, wiceprezydent dr. Kiedacz, komendant O. K. VII generał Hauser, dyr. Rydlewski, deleg. Ligi Katol. w Gdańsku Szumański, prezes Stow. Chrześć. Narod. Nauczycieli Sobolewski Zofja Rzepecka, poseł Puzynianka, Pelcówna ze Zw. Włościanek, Teodor Gęsk imieniem młodzieży akademickiej, patron Kółek Rol. dr. Juljan Trzciński.

Szczególniej gorąco oklaskiwano przemówienia pp. wojewody Bnińskiego, gen. Hausera i reprezen młodzieży akademickiej T. Gęska.

Następnie przemawiali ks. senator Prądzyński i Roman Dmowski.

Przemówieniami temi zajmiemy się osobno.

Upomnienia czeskie.

O zmianę konstytucji. Drobne wiadomości z Polski. Wieści zagraniczne.

Prasa czeska o wypadkach w Polsce. Oficjalna „Cechoslovenska Republika“ w artykule wstępnym przestrzega przed bezkrytycznem dawaniem wiary pogłoskom o zamierzonej zmianie formy rządów w Polsce Polska—pisze autor artykułu—wprawdzie postawiła nas przed wypadkami których nie można wyjaśnić rozumem logicznym, trzeba jednak zauważyć, że niezwykle szybko zżyła się z ideą demokratyczną. Wreszcie w Polsce dobrze wiedzą, że w dzisiejszych warunkach kwestja formy rządu takiego, czy innego państwa środkowo europejskiego nie jest wyłącznie wewnętrzną sprawą tego państwa, toteż należy oczekiwać, że sytuacja polityczna w Polsce w najbliższym czasie się polepszy.

O zmianę konstytucji. Stronnictwa sejmowe mają stawić wniosek o zmianę konstytucji i to taką, aby była sprawa jasna co do zwołania sejmu.

W piątek obradowała komisja senacka, pomimo, że sanator Woźnicki się opierał na tem, jakoby senat jeszcze nie był zwołany.

Marszałek Trąmpczyński replikował, wyrażając żal, iż w rządzie nie ma ani jednego prawnika, co spowodowało mylną interpretację konstytucji, wstrzymując obrady ciał ustawodawczych.

Woj. Młodzianowski zostaje. Ag. Wschodnia podaje z kół dobrze poinformowanych, iż pogłoski o bliskiem ustąpieniu p. wojewody pomorskiego Młodzianowskiego są plotką nieopartą o żadne podstawy. Także nie są prawdziwe pogłoski o rzekomych przesunięciach na stanowiskach starostów i w policji wojew. pomorskiego.

Da interpelację Z. L. N w sprawie napadu ulicznego komisarza oraz urzędników policji polit. Lissowskiego, Rosińskiego i Banki odpowiedział min. spraw wewnętrznych, że zostali oni ukarani dyscyplinarnie.

Zadziwia jednak, że p. Lissowski równocześnie awansował

Reforma rolna. W związku z odbywającym się zjazdem kółek rolniczych, pozostających pod wpływem „Wyzwolenia“, „Głos Prawdy“ omawia sprawę reformy rolnej, karmiąc chłopów rozparcelowaniem 500 000 morgów w przeciągu roku 1927. Z tej liczby obiecuje „Głos Prawdy“ rozparcelować 60 000 morgów jeszcze w roku bieżącym.

500000 franków otrzymał Garibaldi na przeprowadzenie powstania w Hiszpanji i skonpromitowania Francji. Pieniądze te się już wyczerpały. Stał on w związku z policją włoską i był łącznikiem między rządem włoskim a po spikowcami katalońskimi.



Uratowany zabytek sztuki architektonicznej.

Słynnemu muzeum drezdeńskiemu, odznaczającemu się nadzwyczaj piękną architekturą w stylu barokowym groziło w ostatnich czasach zawalenie się. Dla utrzymania tej wspaniałej budowli dokonano generalnego remontu na koszt rządu saskiego.

Na fotografji muzeum po odnowieniu.

Grozi nam głód i chłód!

Drożyzna wzrasta codziennie. Centnar ziemniaków tej najpotrzebniejszej strawy ubogich, kosztuje już 7.50 zł., a centnar węgla już do 3,80 zł., ba w tej chwili może już więcej. Drożyzna szaleje bezkarnie, a rząd nie może jej powstrzymać, a co gorzej nie widać z jego strony żadnych poważnych wysiłków ku temu.

Tu kilka cyfr z rynku warszawskiego, które oświetlają grozę sytuacji:

Jeszcze w końcu sierpnia r. b. (od 23 do 29) cena chleba żytniego w Warszawie w stosunku do jego ceny przedwojennej wyglądała, jak 100 do 189.7, a już

w końcu września i na początku października rb. jak 100 do 210.3, a zatem o 20,6 punktów więcej.

Kasza jęczmienna, której wskaźnik w końcu sierpnia r. b. wynosił 211,5, w końcu września i na początku października rb. podniósł się do 223.1, wskaźnik masła w końcu września rb wynosił 236.3, a już na początku października 236.3; wskaźnik mięsa z 2̣5,7 w końcu września r. b, podniósł się na 208.1. już na końcu października; węgiel sprzedawany jest „na ucho...“

Tak źle się dzieje w Warszawie, w tym ośrodku wszelkiego dowozu, tam gdzie jest osobny komisarz rządu do walki z drożyzna

Co więc rząd robi? Czy go obchodzi tak bardzo głód i chłód biednych obywateli?

A przecie przewrót majowy miał nam przynieść sanację, pracę, wysoki zarobek i „taniochę“.

Drobne wiadomości z Polski i ze świata.

Precz z kontrolą wojskową w Niemczech! — tak krzyczy berlińska „Deutsche Tageszeitung“ twierdząc że to nie zgadza się z równouprawnieniem po przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów.

2 sprawcy zamachu na pociąg pod Le'f rde w Niemczech skazani zostali na śmierć. Trzeci oskarżony o zatajenie sprawy na 2 lata więzienia.

Krzywda wyrządzona emigrantom Polskim we Francji naprawiona. Rozpoczęto w Paryżu wypłatę wkładek oszczędnościowych, złożonych swego czasu przez wychódźców polskich we Francji w Banku dla Handlu i Przemysłu i w Banku Warszawskim.

Wypłat dokonywa tutejszy oddział Banku Spółek Zarobkowych. Oszczędności będą wypłacane w wysokości stuprocentowej. Wychódźcy przyjęli wiadomość o tem z wielką radością.

Bank Polski płacił
dnia 5 listopada 1926 r.

Dolar	8,96	złot.
Funt szterling	43,57	złot
100 guld. g.	172,89	złot.
100 rmk.	213,55	„
Franki szwejc.	173,18	„

Giełda zbożowa.
5 listopada 1926 r.

Żyto	100 kg.	37,50—38,50	zł.
Pszenica	„ „	48,00—49,25	zł
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	52,50—54,50	zł.
„ „ 65 „	„ „	54,00—56,00	zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	72,00—73,50	zł.
Jęczmień		28,00—31,00	zł.
Jęczmień browar.	„ „	38,50—39,00	zł.
Owies	„ „	30,00—32,00	zł.
Ospa żyt.	„ „	24,00—25,00	zł.
Ospa pszenna	„ „	23,00—25,00	zł.
Groch Wiktorja		85,00—95,00	zł.
Ziemiaki jadalne		8,20—8,60	zł.
„ fabryczne		6,50—6,70	zł.

Usposobienie: stałe.

Poznańska targowica miejska.
Urzęd. not. cen Komisji Targowej
z dnia 6. 11. 26.

1. Stadniki: gatunek I. 136—140 zł, II. 120—124 zł, III. 116—120 zł, IV 98—110 zł.
2. Owce: gatunek I. 118—122 zł, II. 104—110 zł, III. 84 86 zł
3. Cielęta: gatunek I 190—196 zł, II. 175—180 zł, III. 160—166 zł, IV. 144—146 zł.
4. Swinie: gatunek I. 234—240 zł, II. 226—230 zł. III. 224—228 zł, IV. 216—218 zł, V. 206—210 zł. Maciory 180—220 zł.
5. Jałówki i krowy: I. 155—158, II. 132—136, III. 120—122, IV. 110—115, V. 76—80 zł.

KRONIKA.

CHOJNICE, dnia 9 listopada 1926 r.

Dziś: 4 Ukoron, Męczenników.
9. 11. 26. Słońca wschód 7.10 zachód 16.17
Księżyca wschód 10.2 zachód 18.12

— **Bibljoteka tow. Czytelni Ludowych.** przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kaletty) otwarta co dziennie od godz. 6—7 po poł. w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe.

— **Z kroniki policyjnej.** Nocy dzisiejszej przytrzymano niejakiegoś S. za nielegalne przekroczenie granicy.

— **Wenta na rzecz ubogich miasta.** Wczoraj wieczorem w sali p Engla odbyła się zapowiedziana uprzednio wielka Wenta urządzona przez Tow. Pań św. Wincentego a Paulo na rzecz najbiedniejszych naszego miasta. Doniosły cel Wenty sprawił, że sala wspaniale przystrojona została wypełniona po brzegi. Wieczorek uświetniła swoją obecnością cała elita towarzystwa zarówno z miasta jak i okolicy, która gremjalnie stanęła do apelu — przyczyniając się znakomicie do zwiększenia dochodu — i do otarcia łez naszym najuboższym. Szczególnym popytem publiczności cieszył się bufet bogato zaopatrzony we wszelkie potrawy, gdzie panie nie mogły nadążyć w spełnianiu żądań gości. Swietny dochód dała również loterja fantowa, gdzie wygrane tym razem warte były zachodu. Również i kabała cieszyła się popytem. Gości żądnych poznania swej przyszłości znalazło się dość wiele. Podczas całego wieczoru przygrywała orkiestra, która wykonała cały szereg melodyj poprostu wspaniale. Całość uświetnił balet składający się z dziesięciu pań i jednego pana z miejscowych sfer towarzyskich. Występ baletu wypadł poniekąd artystycznie i bardzo zadawalniająco. Liczne i gorące huragany oklasków wynagrodziły bezinteresowne poświęcenie się pań, biorących udział w balecie, dla tak pięknych celów. Wspaniale wypadły i pomysłowo przystrojone żywe obrazy wykonane również przez panie i jednego z panów.

Wogóle w samym sposobie urządzenia wenty uderzała nadzwyczajna pracowitość i ofiarność Pań Miłosierdzia, które nie szczędziły trudu aby tylko możliwie najwięcej uświetnić wieczór. To też należy się spodziewać, że zysk osiągnięto spory, co byłoby ze względu na naszych biednych porządane. Po koncercie nastąpiły tańce, które trwały aż do późnej nocy, po czem goście zadowoleni z przebiegu wenty i wdzięcznie wspominając i wychwalając energję i poświęcenie Pań Organizatorek rozeszli się do domów.

Sprawozdanie kasowe — które w zamian wytężonej pracy i troski o naszych biednych ze strony Pań Towarzystwa powinno wykazać wielki plus — podamy w przyszłych dniach.

— **Chochlik drukarski** spłatał nam figla w niedzielnym numerze Dziennika a mianowicie na stronie 3 ciej „Zygzaki“ (O kradzieży, której nie dokonano) palnął chochlik drukarski w wierszu 19 i 43 niewinnie p. Januszewskiego. Rzekomej kradzieży, (której jednak nie dokonano. Red) dokonano nie u p. Januszewskiego lecz u p. Jażdżewskiego.

— **Pożar.** Wczoraj w godzinach wieczornych wybuchł w sklepie p. Ładkowskiego przy Rynku pożar, który jednakże po natychmiastowem przybyciu straży pożarnej został po kilku minutach stłumiony. Szkody powstałe wskutek pożaru oblicza p Ł. na zł. 450 — Pan Ł. ubezpieczony od ognia nie był. Przyczyną pożaru podobno miała być nieostrożność.

— **Wypłata rent.** Wszyscy inwalidzi, wdowy i sieroty, którym wstrzymano wypłatę rent, niezwłocznie zgłosić mają się u p. Wojnowskiego przy Rynku. W sprawie tej poczyniono już odpowiednie kroki ze strony zarządu.

— **Kogo uwalnia się od podatku od lokali?** Członkowie tut. Koła Związku Inwalidów Wojennych, którzy w sprawie uwolnienia od podatku od lokali dotychczas się nie zgłosili u sekr. niech to uczynią natychmiast, bowiem z dniem dzisiejszym upływa termin zgłoszenia.

— **Z ruchu inwalidów wojennych.** Pod przewodnictwem prezesa p. Oszwałdowskiego odbyło się wczoraj w południe zebranie miejscowego Koła Inwalidów Wojennych. Po zagajeniu posiedzenia zdał p. Bembenek szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu w Toruniu, gdzie stwierdzono, że Koło chojnickie pod względem sprężystości stanęło poza Kołem toruńskiem na miejscu drugiem Koło chojnickie liczy obecnie przeszło 300 płatnych członków, w dalszym ciągu liczba członków stale wzrasta. Następnie referował p. Wojnowski. M. i. omawiał kwestę gwiazdkową na rzecz Koła miejscowego. Kwestą zajmą się członkowie do tego upoważnieni.

Odnośnie wypłaty rent dla inwalidów, wdów i sierot poczyniono już odpowiednie kroki w zarządzie wojewódzkim. Renty odtąd wypłacane być mają najpóźniej dnia 2 go każdego miesiąca. Pozatem omawiano sprawę wniosków o zezwolenie do założenia warsztatu i otrzymanie pożyczki w wysokości do 1000 zł. na ten cel.

Wnioski na dzierżawę restauracji dworcowych sklepy tytoniowe i wódczane należy również nadesłać na ręce zarządu bowiem przewidziana jest dzierżawa szereg wspomnianych restauracyj i sklepów wyłącznie dla inwalidów. W dyskusji zwracano jeszcze uwagę na zgłoszenie się celem porady prawnej oraz ulgi kolejowej i ewtl. pożyczek, które to udzielone będą wyłącznie tylko członkom Koła Inwalidów. Nieczłonków nie uwzględnia się Poczem zebranie zamknięto.

— **Posiedzenie Sejmiku Powiatowego.** Dnia 27 listopada 1926 r. o godzinie 9 tej przed południem odbędzie się posiedzenie chojnickiego Sejmiku Powiatowego na sali tut. Starostwa. Na porządku obrad znajduje się 17 nader ważnych punktów.

— **I Chojnice mają kabaret** od niedzieli w lokalu p. Januszewskiego w Hotelu Centralnem, Wobec licznie zebranych gości popisywali się wczoraj humorysta Kuryłło, pianistka Maryla Kinowska i skrzypaczka Eug. Sierczyńska. Tancerka Mazurkiewiczówna zawiodła. Ale ma przybyć w dniach następnych. Na razie wszystko w stadjum początku.

— **Kino Nowości.** Dziś w poniedziałek o godz. 8,15 po raz ostatni monumentalne arcydzieło w 2 serjach — 12 aktach pt. **„Dzwonnik z Notre Dame“** według rozgłośnej opowieści Wiktora Hugo. Film tętnący żywą akcją, pełen niezwykłych wydarzeń, wzruszające dzieje miłości, pełen czaru dla oka i umysłu powinien każdy widzieć.

— **Urzędnicza państwowa pomoc lekarska.** W br. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, ich rodzin oraz emerytów. Rozporządzenie określa komu przysługuje państwowa pomoc lekarska, co pomoc obejmuje, ustanawia opłaty: za kartę porad w wysokości 50 gr. 25 proc. kosztów za naświetlanie lampą kwarcową i prześwietlanie promieniami Roentgena, 25 proc kosztów leczenia szpitalnego, przyczem nie przyznaje zwrotu kosztów za specjalne zabiegi lekarskie 50 proc. za korzystanie leków (a nawet 75 proc. o ile lekarstwo jest wyrobu zagranicznego.)

Z Pomorza.

Rytel. (Pobudowanie rzeźni.) P. Aleksander Galikowski z Rytla zamierza pobudować rzeźnię i to na własnej posiadłości w Rytlu.

Silno. (Pobudowanie rzeźni.) P. Jan Thiede z Silna zamierza pobudować rzeźnię i to na własnej posiadłości w Silnie.

Żywcem zamurowana.
Powieść Górnośląska.

2)

Ile razy piosnkę tę zanuciła, stanęły łzy w oczach rodzica i zdawało mu się, że słyszy głos najdroższej żony; kiedy zaś skończyła ostatnią zwrotkę, a ojciec się ocucił z słodkiego marzenia, wtenczas zawołał córkę do siebie, a przyciskając sierotę do łona, głaskał jej złote włosy, nazywając ją „najukochańszym aniołkiem“.

Mówią ogólnie, że czas choć powolnym, jednak jest najlepszym lekarzem. To samo się też sprowadziło na starzejącym się panu Zabrzeskim. Powoli przyzwyczaił się do smutku, nareszcie zapomniał o nim, a tęsknota za osobą wierną, którejby mógł wszystkie swoje cierpienia i radości powierzyć, nie odstępowała go na chwilę, lecz coraz więcej się wzmagała. Trapiły go nudy, polowanie się sprzykrzyło, jako też samotne jego życie i dlatego z radością przyjął zaproszenie księcia Władysława na dwór książęcy do Krakowa. Musicie bowiem wiedzieć, że Ojciec św. razem z klątwą kościelną odjął rządzcy polskiemu godność królewską i że naczelnicy kraju przez 20 lat nazywali się tylko książętami a nie królami polskimi.

Zabrzeski zastał księcia Władysława, rządzącego po bracie Bolesławie Polską, w wielkim smutku, gdyż nieślubny syn jego, Zbigniew, bunt wniecił w kraju i oręż podniósł przeciw księciu i własnemu ojcu. Ponieważ zaś równocześnie i Czesi powtórnie z wojskiem wkroczyli do Sląska, a nikt z sąsiadów pomocy nie chciał udzielić krajowi wyklętemu, przeto utrapiony książę żądał po Zabrzeskim, aby się jako poseł udał na dwór cesarza niemieckiego i błagał go o wstawienie się u nuncjusza papieskiego, a za pomocą tegoż u Ojca św za nieszczęśliwym krajem

Zabrzeski przyobiecał zadosyć uczynić woli księcia swego, a powróciwszy do domu, wybrał się z licznym orszakiem w daleką podróż na dwór cesarza niemieckiego.

II.

Macocha.

Rok później na zamku Zabrzeskiego wiele się przemieniło. Poznał on bowiem na dworze cesarskim ładną, choć bardzo ubogą szlachciankę niemiecką, która w sidła chytrze rozstawione ułowiła poczciwego szlachcica polskiego i nie puściła, póki jej przed ołtarzem nie ślubował dozgonnej wierności.

Ogólnie mówią, że niemasz większego szaleńca, jak zakochany zalotny wdowiec. Przysłowie to spełniło się też na starym Zabrzeskim, który tak okropnie szalał za swą młodą żonką, że nic nie widział ani nie słyszał, co się około niego działo, a sam siebie nazywał wiernym sługą swej najukochańszej Zygfrydy (tak jej bowiem było na imię) Zabrzeski opływał wprawdzie w szczęśliwości, lecz cóż się działo z córką jego i resztą mieszkańców zamku? Boże mój, dla Maryni i całej służby nadeszły bardzo smutne czasy. Zygfryda była kobietą dumną i chciwą panowania; przytem jako Niemka gardziła obyczajami polskiemi i podług zwyczaju niemieckiego uważała swoich poddanych za niewolników.

Pan Zabrzeski obchodził się z poddanymi, jak z własnemi dziatkami, a poddani kochali go jak najlepszego ojca. W owych czasach był nietylko w Zabrzu, lecz na wszystkich dworach szlacheckich piękny zwyczaj, że na modlitwy poranne i wieczorne cała służba w komnacie pańskiej się zgromadzała, tam przed krzyżem i małym ołtarzykiem klęczał na przodzie dziedzic, obok niego żona i dziatki jego, a za ich przykładem wszyscy słudzy zamku; dziedzic modlił się głośno, odmawiał litanję, a za nim wszyscy wtórowali. Po skończonej modlitwie przystępowali jeden po drugim do pana, padając do kolan, a dziedzic włożywszy rękę na głowę każdego z osobna, udzielił im błogosławieństwo ojcowskie. Podczas długich wieczorów zimowych bawiła cała służba w izbie pańskiej; szlachcianka, córki jej i dziewki siedziały za kądzielą, słudzy naprawiali broń i zbroję gospodarczą, a dziedzic opowiadał im żywoty Swiętych lub historje o ojczyźnie i o chwalebnych czynach znakomitych bohaterów, t. j. walecznych i szlachetnych mężów Często zanuciła pani piosenkę nabożną, a sala dziedzica napełniła się pobożnym śpiewem, do którego przygrywał pan na kobzie (którą później nazywano dudami). Każda szlachcianka już od młodości uczyła się poznawania ziół lekarskich i gotowania różnych lekarstw; w każdym dworze była apteka a dziedziczka lekarką wszystkich poddanych. Któż nie pojmuje, że wtedy panowały czasy patrjarchalne, a że poddanych i panujących wiązała szczera miłość?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jeleńcz, pow. tucholski Ks, wikary Jan Mazella z Brodnicy otrzymał w bieżącym tygodniu instytucję na probostwo w Jeleńczu, ks. Patrjocie M. życzymy na tem stanowisku jaknajwięcej błogosławieństwa Bożego.

Raciąż. (Ostrożnie na jarmarkach) Rzeczywiste nieszczęście spotkało na ostatnim jarmarku tutejszego obywatela Piotrowskiego, który posłał na jarmark syna swego w celu sprzedawania bydła.

Syn pozbył się towaru bardzo wcześnie, lecz pieniądze wpłynęły krótko po sprzedaży do kieszeni złodzieja kieszonkowego. Jan Piotrowski, który później przybył na jarmark aby zakupić niektóre rzeczy do gospodarstwa niezbędnie potrzebne, odjeżdżał do domu z prawdziwą rozpaczą, gdyż jest poszkodowany o przeszło 400 złotych.

Jabłonowo. (Dwa włamania w jednej nocy.) Szajka opryszków dokonała w jednej nocy 2 zuchwałych włamań, w składzie p. Kokoszyńskiego zrabowali włamywacze większą ilość czekolady, 30 puszek sardynek, grzebienie, pendzle itd. na ogólną sumę 500 zł. a u p. Skonecznego rozbiwszy kasę unieśli 3000 zł. oraz różne rzeczy wartości 1000 zł.

Chełmża. (Okropne nieszczęście w cukrowni). Wydarzył się w tut cukrowni nieszczęśliwy pożałowania god y wypadek.

Jeden z zbiorników napełniony wodą przez nadmierne ogrzewanie, pod wpływem pary uległ eksplozji zabijając na miejscu rob. Janiszewskiego i raniąc lekko dwóch innych robotników stojących w pobliżu owego zbiornika.

Przedpołudniem uległ także nieszczęśliwemu wypadkowi zatrudniony w tutejszej cukrowni radny miasta p. Franciszek Szymański dostawszy się pomiędzy wagony druzgocąc mu lewą rękę.

Pólko. (t) (Nominacja). Pan Antoni Wierzbicki zatwierdzony został na przełożonego obszaru dworskiego Pólko.

Osiny. (t) (Uciekają z Polski.) Zagranicę na stałe wyprowadzić się zamierzają robotnik Gustaw Rogalski z rodziną.

Sulnówko. (t) (Kradzieże). W ostatnim czasie popełniono w miejscowości naszej kilka kradzieży. Otóż u robotnika p. Iglińskiego skradziono gęsi, nauczycielowi p. Wesołowskiemu skradziono prawie że nowy rower damski, a ostatnio włamano się w nocy do mieszkania kolejarza p. Stobińskiego gdzie skradziono wszystką bieliznę, obuwie, pościel, dwa kieszonkowe zegarki, jeden zegar stojący itd. Skradzione rzeczy obliczają na około 1500 złotych

Kozielec. (t) (Pomor u trzody). U gospodarza p. Kreffta stwierdzono pomor u trzody chlewnej Zarządzone zostały środki zapobiegawcze.

Osie. (t) (Zmiana w Kasie Leśnej.) Czynności rendanta w Państw. Kasie Leśnej w Osiu sprawia od 15. X. br. p. Łuczkowicz z Nakła.

Sulnowo. (t) (Wygaśnięcie pomóru). Pomór u trzody chlewnej p. Domaradzkiego wygasł. Srodki ostróżności zostały zniesione.

Swiecie. (t) (Zebranie Chrześc. Dem.) W Domu Polskim odbyło się zebranie Chrześcijańskiej Demokracji i to przy licznym udziale gości i sympatyków. Zebraniu przewodniczył p. Mączkowski. Referat p. t. „Polityka zewnętrzna i wewnętrzna Polski“ wygłosił jeden z posłów.

Warlubie. (Nagła śmierć.) Zmarł na szosie Barłożno—Lipia Góra na paraliż serca włóczęga Tomasz Kuberski, urodzony w Warlubiu, około 80 lat stary, bez stałego miejsca zamieszkania.

Smętowo. W dzień Zaduszny pomiędzy Smętowem a Brodnicą najechana została zamieszkała w Kałce Marjanna Wesołowska i zostala natychmiast zabita.

Z Poznańskiego.

Gniezno. (Z Paryża uciekł do Gniezna.) Policja śledcza w Gnieźnie aresztowała niej. Czesława Malca, robotnika. Aresztowano go za zabójstwo popełnione w Paryżu w r. 1925. Malec zabił wówczas swego kolegę Czesława Smoligę. Po spełnieniu krwawego czynu Malec udał się do Polski i zamieszkał u swej żony w Gnieznie.

Demnia nad Dniestrem (Cała wieś spalona) Dnia 3 bm. w nocy spaliła się prawie całkowicie wieś Demnia nad Dniestrem. Pożar trwał od 8 w. do 3 w nocy. Narazie szkód nie ustalono.

Poznań. (45 dni bez jedzenia.) Głodomistrz pod nazwą Jurand, Polak, zobowiązał się pościć 45 dni w szklanej kabinie, pod kontrolą i obserwacją lekarską. Odwiedzenie Juranda wynosi 75 groszy.

Rozmaitości.

Będziemy mieli 13 miesięcy w roku. W Warszawie bawił niestrudzony reformator kalendarza, p. Cotsworth, który objeżdża wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów, propagując 13 miesieczny podział roku. W związku z projektami p. Cotswörta Ligi Narodów powołała w r. 1924 specjalną komisję dla poprawy reformy kalendarza, która przesłała odpowiednie, formularze do poszczególnych rządów, kościołów i organizacyj gospodarczych. Z 56 krajów nadesłano 185 odpowiedzi, które stały się podstawą rozważań komisji, zakończonych przed kilku dniami opublikowaniem specjalnego raportu.

Slub z przeszkodami. Czego, jak czego, ale takiej awantury, jak ta, która się onegdaj wydarzyła. Przemyśl nie widział. Bo to, że mieszka tu niejaki Władysław Leńczyk jest niczem nadzwyczajnem, jak również i to że, się zakochał w bogatej Anieli Sobczykównej. Zwykła rzecz, kończąca się przeważnie w braku czego innego ślubem, który i w tym wypadku miał się odbyć w asyście licznego grona w kościele ks. Salezjanow. Lecz djabli tu nadali historję. Leńczyk jest restauratorem i miał u siebie służącą, z którą zawiązał swego czasu serdeczniejsze stosunki.

Przy zmianie kawalerskiego stanu o niej zapomniał i tu węzeł tragikomicznego zajścia.

Jesteśmy w kościele — państwo młodzi — asysta — ksiądz veni ereator i już stuła miała połączyć dwa kochające się serca. gdy wtem wyrasta przed księdzem jakaś tęga dziewoja, wyrywa mu z rąk stułę i woła.

— On jest mój, on się we mnie kochał, ja go całowałam, on się musi ze mną ożenić.

Sensacja. Pan młody pobladł, oblubienica bliska śmierci, ksiądz w niepewności. Na szczęście ojciec Leńczyka, wytrawny wyga i siwy człowiek, zabrał się do ratowania sytuacji. Jedną ręką zamknął krzyczącej pretendentce do ręki syna usta, drugą ją wziął pod boki i hajda, na świeże powietrze.

Myślicie, że się dała? Najgorzej. Legła sobie nieboraczka na zimnej posadzce, rozpuściła język i dalej drzeć na sobie fatałaszki. P. Leńczyk senior energicznie protestuje, w kościele syki, w końcu energiczni drużbowie, nie bacząc na poły od fraków, wzięli dziewicę na ręce i wyrzucili za drzwi.

Slub doszedł do skutku. Leńczyk ma żonę i dolary. Zona jego ma męża. Tylko tej trzeciej los pokazał figę... I kochaj tu mężczyznę, biedna dziewczyno.

Najnowsze wiadomości
(Informacje własne).

Wielka katastrofa na Filipinach. Na wyspach Filipińskich szalał wczoraj straszny orkan. 200 osób straciło życie 500 domów zostało zniszczonych.

Powodzie. W okolicy Reims we Francji szaleją od 48 godzin straszne burze. wskutek których wystąpiły z brzegów rzeki Marna, Moza i Aisnes. Również w Niemczech wylała rzeka Hawela, nad którą zapadł most betonowy w Liebenwalde pod Eberswalde.

O nowym zamachu na Mussoliniego. Wczoraj późnym wieczorem obiegła Polskę pogłoska o nowym tym razem udanym zamachu na Mussoliniego.

Wiadomość ta pojawiła się naprzód we Lwowie i została nader szybko rozkolportowana po kraju. Potwierdzenie tych pogłosek nie nadeszło.

W Berlinie zamknięto wystawę automobilową. Udział w ostatnim dniu wynosił 60.000 osób.

Przywódcy strajku górników w Anglji nadrabiają jeszcze miną. Komunista Cook oświadcza, że nie zgodzi się na przedłużenie czasu pracy. Dalej oświadczył Cook na wiecu w Liverpoolu, że od Rosji otrzymali strejkujący znowu 500.000 rubli. Natomiast zawiodła pomoc amerykańska i angielska

Matka rzekomego zamachowcy na Mussoliniego Zamboniego popadły w obłąkanie. W całych Włoszech na podstawie nowego prawa przeciw zamachowców panuje straszne prześladowanie niefaszystów. Setki osób zostały przyaresztowane „Impero“ domaga się b. min. Nittiego, ponieważ jest on wrogim faszyzmu.

Wiadomości o dwuznacznej roli włoskiego pułk. Garibaldiego potwierdzają się. Doniosł on policji włoskiej o zamierzonym przyjeździe Sciecoli, zamachowca na życie Mussolinego do Rzymu. We Francji zaś udawał wroga faszyzmu. Garibaldi był też wtrajemniczony w zamiar obrabowania kościoła Nota Dame w Paryżu. Brat Garibaldiego Santi Garibaldi przybył z Ameryki i odwiedził uwięzionego brata.

Zatonął w Skageraku statek inslandzki Roma, który zderzył się ze statkiem rybackim „Senator v Melle“.

Powstańcy w Nikaragua zdobyli miasto San Juan de Norte i zajęli w ten sposób całe wybrzeże wschodnie z wyjątkiem strefy neutralnej.

Wybory w Grecji odbyły się wczoraj. Według dotychczasowych obliczeń odnieśli wenizelosiści pewne zdobycze. Podział wyborców wynosił 90 proc Republikanie uzyskali 60 proc. głosów.

Arcybiskup koloński kardynał Schulte został wczoraj przyjęty przez papieża.

Przywódca powstańców hiszpańskich, którzy w liczbie 700 przekroczyli granicę hiszpańską, Marcia stał w porozumieniu z bolszewikami.

Powodzi i we Włoszech Wielkie części Włoszech nawiedziła powódź z powodu obfitych deszczy. Rzeka Piene zalało miasta Bori. 24 osoby straciły życie 1000 rodzin jest bez dachu.

Ponowna konferencja przemysłowców angielsko-niemieckich ma się odbyć w kwietniu.

Berlin zdobył wczoraj rekord pod względem nieszczęśliwych wypadków niedzielnych. W ruchu ulicznym 2 osoby zostały zabite 30 rannych.

Zaburzenie komunistyczne w Francji Z okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej w Rosji urządzili komuniści francuscy wczoraj demonstracje. Z tej okazji przyszło w Tour do starcia z policją, 10 policystów zostało rannych

Pożar zniszczył w piątek dom komitetu strejkowego w Kantonie w Chinach. Przytem spłonęło też więzienie Conegum. 50 osób straciło życie.

Wiadomości z Tucholi i okolicy.

Zebranie tow. Kupców Samodzielnych, (Najprostszy system księgowości drobnego kupiectwa. Kupcy domagają się przyłączenia powiatu tucholskiego do Pomorskiej Izby Przemysłowo Handlowej.) Odbyło się tu plenarne zebranie Tow. Sam. Kupców w Browarze, które zagaił wice prezes p. Lamparski.

Na ogólne życzenie wygłosił p. Kunz z Grudziądza referat o podatku dochodowym, wykazując jaki jest obecnie, a jaki być powinien. Referent radzi zebranym prowadzenie ksiąg handlowych. Najwygodniejszy, najtańszy, a nawet najprostszy bowiem jest system bloczkowy p. A. Kamrowskiego w Grudziądzu. Pan Przewodniczący otworzył nad referatem dyskusję, w której zabierali głos pp. Lamparski, Górny, Maćkowski, Wienckowski, Bartłomiejski i inni.

Szczególnie podkreślić wypada, że przewodniczący p. Lamparski gorąco polecił biuro rewizyjne p. Alojzego Kamrowskiego, a szczególnie prosty system bloczkowy, a większe firmy zachęcał p. Lamparski do oddania zestawienia i potwierdzania bilansów p. Kamrowskiemu w Grudziądzu, jak nie mniej stały nadzór nad książkami który ich w sprawach podatkowych zastępować będzie.

W dyskusji skarżono się, że patenta 2-giej kategorji wykupywać musi handelek, który należałby do kategorji 3 ciej (ta sprawa ujęta jest przez Centralę w rezolucji na Zjeździe w Chełmnie), domagano się również zniesienia opłat stemplowych od reklamacji podatkowych i obniżenie opłaty za wzorcowanie ponieważ opłaty obecne są stanowczo za wysokie. Miary zaś z roku 1923/24 uznaje się jako nie ważne, żądając zakupu nowych.

Następnie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: Tow. Samodzielnych Kupców w Tucholi na swem plenarnem zebraniu dnia 3 listopada br. uchwala: „Upraszа się Centralę w Grudziądzu do poczynienia kroków w celu włączenia powiatu tucholskiego do Pomorskiej Izby Przemysłowo Handlowej w Grudziądzu (tak jak to było dawniej) a odłączenia od Bydgoszczy. Wszystko bowiem ciąży ku Grudziądzowi, tam jest nasza Centrala Związkowa, tam jest siedziba Pomorskiej Izby Skarbowej, tam leży nasz żywotny interes Dlatego domagamy się tego odłączenia od Bydgoskiej Izby Przemysłowo Handlowej, z której nie mamy najmniejszych korzyści, jak tylko jedynie opłaty.

Prosimy gorąco miarodajne czynniki, by się tą sprawą, będącą bardzo na czasie zajęły w myśl naszych życzeń“.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął przewodniczący zebranie o godz. 10, dziękując referentowi za przybycie i zapraszając na przyszłe zebranie p. A. Kamrowskiego z referatem o podatku przemysłowym (Z)

Cyganie piją wino! Wieczorem dnia 3 b. m. urządzili cyganie w hotelu „du Nord“ wielką ucztę, przy której podobno 30 butelek wina wypito. Cyganie od dłuższego już czasu zatrzymują się w Tucholi i okolicy.

Jarmark i żydostwo. Dnia 2 bm. odbył się ostatni tegoroczny jarmark na który przybyło dużo sprzedawaczy i ludności. Szczególną uwagę zwróciła wielka ilość żydów z Kongresówki, którzy z daleka już podpadali hałasliwym żargonem. Pomimo ich brudnego zewnętrza przywabiali dużo kupujących. Dziwi to tut. obywatelstwo, że przeważnie wiejska ludność u żydów tych kupuję, którzy napewno nikomo nic nie podarują. Tut. kupiectwo ma napełnione składy z towarami i stara się zadowolić każde życzenie klienteli. Spęd bydła był wielki i płacono za lepsze sztuki do 500 zł., handel był bardzo ożywiony, spęd koni nie dopisał zupełnie

Stobno, pow. tuch. W nocy z 3 na 4 bm. skradziono rolnikowi Semrauowi zamieszkałemu na wybudowaniu 5 dobrych młodych koni, 2 bryczki i 4 poszory. Sledztwo w toku.

Zalno. Odbyło się tu zebranie ogólne, zwołane przez p Urbańskiego, miejscowego kier. szkoły powszechnej. Referat, o wychowaniu naszej młodzieży, wygłosił oficer instrukcyjny na obwód tucholski. Po odczycie p. Urbanowskiego w sprawie wybryków niemieckich przeciw mniejszościom w Niemczech, uchwalono odpowiednią rezolucję, którą wysłano do Warszawy. Wykład o lotnictwie polskiem spowodował urządzenie tygodnia P. L. O. P. P. Do zbierania datków zaofiarowali usługi swe p. J. Kalińska i p. A. Kowalikówna.

Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ zebranie zamknięto. (G.)

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego.“ w Chojnicach.

Spis kozłów

w obwodzie miasta Chojnic, które zostały przez komisję licencyjną dnia 20. 10. 1926 r. uznane jako zdatne do rozpłodu do jesieni 1927 r.

L. p.	Nazwisko i imię i miejsce zamieszkania właściciela	Imię kozła	kozła wiek	maści i odmiany	pochodzenia
1.	Szulc Jan Chojnice Plac Piastowski 16	„Mecik"	2³/₄ roku	szaro biały w prawem uchu znak III.	rasy wiejskiej
2.	Szulz Antoni Chojnice Rzezalna 5	„Celestrus"	6 miesięcy	szary w prawem uchu znak IV.	„
3.	Prill Augusta Chojnice Mickiewicza 10	„Prinz"	2¹/₂ roku	biały w prawem uchu znak I.	rasy Saan
4.	Prill Augusta Chojnice Mickiewicza 10	„Maks"	1¹/₂ roku	szary w prawem uchu znak II	rasy wiejskiej

Przewodniczący komisji licencyjnej
Krall, Dyrektor Rzeźni Miejskiej.

Przypominamy rozporządzenie policyjne z dnia 12 9. 1918 r. w myśl którego używane być mogą do krycia obcych kóz tylko wyżej wymienione kozły. Właściciele kozłów i kóz karani będą za przekroczenie wyżej wymienionego rozporządzenia grzywną do 20 złotych lub karą aresztu do trzech dni.

Chojnice, dnia 2 listopada 1926 r. 2564

Urząd Policji Miejskiej.

Podziękowanie.

Wszystkim uczestniczącym w dniu pogrzebu męża mojego

ś. p. Michała Błaszkowskiego

w szczególności p. Standerze, Tow. Powstańców i Wojaków, oraz pp. Sędziom, Aplikantom, urzędnikom Sądu Okręgowego, Sądu Powiatowego i Więzienia składam na tej drodze szczere „Bóg zapłać".

W smutku pozostała 2570

wdowa Dominika Błaszkowska z dziećmi.